

Toruń, dnia 25 stycznia 2024r.

Dr hab. Jerzy Lachowski, prof. ucz.  
Katedra Prawa Karnego  
Wydział Prawa i Administracji UMK  
Ul. Władysława Bojarskiego 3  
87-100 Toruń

**Recenzja rozprawy doktorskiej przygotowanej przez Pana mgr. Rafała Fica pt. „Klauzule niepodlegania karze w polskim prawie karnym”, napisanej pod kierunkiem naukowym Pani prof. dr hab. Teresy Dukiet-Nagórskiej**

Pan mgr Rafał Fic przedstawił do oceny rozprawę doktorską poświęconą problematyce klauzul niepodlegania karze w polskim prawie karnym.

Analiza literatury przedmiotu wskazuje, że jak do tej pory ukazywały się opracowania, w tym monograficzne, które omawiały rzeczony problem. Mam tutaj na myśli monografię D. Gajdus pt. *Czynny żal w polskim prawie karnym*, Toruń 1984, K. Tkaczyk, *Instytucja czynnego żalu w prawie karnym na tle porównawczym*, Przemyśl 2008, O. Sitarz, *Czynny żal związany z usiłowaniami w polskim prawie karnym. Analiza dogmatyczna i kryminalnopolityczna*, Katowice 2015, Ł. Kielaka, *Klauzule czynnego żalu w polskim prawie karnym*, Warszawa 2020r. Konfrontacja zwłaszcza tego ostatniego opracowania z przedstawioną do oceny dysertacją doktorską Pana mgr. Rafała Fica mogłaby rodzić wątpliwość odnośnie do zasadności podjęcia się realizacji tematu dotyczącego w istocie zbieżnej problematyki. Jednakże szczegółowa analiza zwłaszcza spisu treści obu prac prowadzi do wniosku, że poddawana ocenie rozprawa doktorska charakteryzuje się odmiennym ujęciem. Poza tym inne, wymienione wyżej opracowania albo się zdezaktualizowały w znacznym stopniu albo dotycząca tylko wycinka problematyki, którą podjął Doktorant. Brak kompleksowego i aktualnego ujęcia zagadnienia określonego w tytule rozprawy, a także oryginalne, dojrzałe naukowo jego opracowanie stanowi wystarczające uzasadnienie wyboru tematu, który uważam za jak najbardziej trafiony.

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska składa się z pięciu rozdziałów poprzedzonych wykazem skrótów oraz wprowadzeniem, a wieńczy ją podsumowanie i skrupulatnie przygotowany wykaz źródeł.

W pierwszym rozdziale Autor prezentuje zagadnienia wstępne dotyczące klauzul niepodlegania karze. Charakteryzuje tę konstrukcję prawną na tle teorii kary, omawia ewolucję regulacji prawnej w tym zakresie w polskich kodyfikacjach karnych, a nawet w ustawie o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich. Analizuje skutki takich klauzul w postępowaniu karnym oraz w postępowaniach pokrewnych. Istotne znaczenie mają rozważania zawarte w pkt 4 pierwszego rozdziału, w którym skupiono uwagę na klauzulach niepodlegania karze na tle wybranych narzędzi redukcji prawnokarnej reakcji, w tym w relacji tej konstrukcji prawnej do struktury przestępstwa oraz na konstytucyjnych uwarunkowaniach tych klauzul.

W rozdziale II dokonano przeglądu klauzul niepodlegania karze, które występują w Kodeksie karnym. Tutaj przedstawiono w ujęciu syntetycznym takie klauzule oparte na czynnym żalu, a także występujące w przypadku przekroczenia granic obrony koniecznej. Omówiono niepodleganie karze przez matkę dziecka poczętego, która uszkodziła jego ciało lub doprowadziła do rozstroju jego zdrowia, niepodleganie karze w przypadku przestępstw przeciwko wymiarowi sprawiedliwości oraz niekaralność tzw. etycznego hackingu.

Dwa kolejne rozdziały zostały poświęcone uzasadnieniu klauzul niepodlegania karze. W rozdziale III skupiono uwagę na względach kryminalnopolitycznych, które mogą ich podstawą. Tutaj osobno poddano analizie klauzule występujące w części ogólnej i szczególnej Kodeksu karnego i poszukiwano odpowiedzi na pytanie, na ile upatrywanie ich uzasadnienia w polityce kryminalnej znajduje mocną podstawę. Rozdział IV poświęcony został dogmatycznemu uzasadnieniu takich klauzul. W tym miejscu Autor sięga do problematyki winy i społecznej szkodliwości czynu oraz poszukuje uzasadnienia niepodlegania karze w tych elementach struktury przestępstwa.

Wreszcie rozdział V zawiera sprawozdanie z badań empirycznych, w ramach których analizowano postępowania przygotowawcze prowadzone w jednostkach okręgu Prokuratury Okręgowej w Katowicach zakończone

postanowieniem o umorzeniu postępowania w związku z niepodleganiem karze przez sprawcę za okres od 1 września 2008r. do 31 sierpnia 2018r.

Przedstawiony wyżej układ rozprawy doktorskiej jawi się jako głęboko przemyślany, ma również swoją logikę, do której trudno zgłaszać poważniejsze zastrzeżenia. Jedyne dwie, drobne uwagi, które mi się nasuwają w tym zakresie dotyczą tytułu pkt 3.3. w rozdziale I, w którym chyba zabrakło zastrzeżenia, iż chodzi o demoralizację nieletnich oraz pewnej niekonsekwencji jeśli chodzi o umieszczanie w poszczególnych rozdziałach podsumowań (podsumowanie takie występuje na końcu rozdziału III, w innych natomiast rozdziałach nie pojawia się).

Od strony redakcyjnej rozprawa doktorska została przygotowana starannie. Język, którym posługuje się Autor jest praktycznie bez zarzutu. Cechuje go wysoki stopień specjalizacji, swoboda w posługiwaniu się fachową terminologią, i – co chyba najważniejsze- jasność wyводу. Tekst bardzo dobrze się czyta, nie ma problemu z identyfikacją poglądów Autora i ich odróżnieniem od przywołanych poglądów, wyrażanych czy to w literaturze przedmiotu, czy też w orzecznictwie. Pewne usterki natury językowej są wręcz śladowe (np. na s. 117 brak przecinka przed „który”; „z punktu widzenia....z punktu widzenia” s. 159; „myśl tę rozwijał w swych pracy J. Makarewicz” s. 164; „postępowanie” zamiast „postępowanie” s. 180; „Prezes” zamiast „Prezesa” s. 191; „ale daje niejako daje ostatnią [...]” s. 198; „postulować będzie można wydłużenia” zamiast „wydłużenie” s. 200; „nie sposób w sposób [...]” s. 246; „określonego [...] w określonym czasie” s. 260; „dotychczasowy sposób życia sprawcy, nie sposób [...]” s. 279; „skutkiem tego, przewidzenie takiego samego skutku” s. 280; „rozstrzygnąć pytanie” s. 210, podczas gdy pytań się nie rozstrzyga lecz na nie się odpowiada). Wskazane wyżej usterki natury językowej w żaden sposób nie umniejszają wysokiej oceny strony redakcyjnej dysertacji Pana mgr. Rafała Fica. Warto podkreślić, że przy tak obszernej pracy trudno raczej ich uniknąć, a powyższa egzemplifikacja ma na celu ułatwienie Autorowi przygotowanie rzeczonyj rozprawy do ewentualnego druku. Przypisy, jeśli idzie o ich warstwę merytoryczną, są bez zarzutu. Autor przywołuje literaturę i orzecznictwo tam, gdzie jest to faktycznie uzasadnione logiką wyvodu, a nie po to, aby zrobić wrażenie na czytelniku. Na szczególne

podkreślenie zasługuje imponująca ilość faktycznie wykorzystanej przez Doktoranta literatury (aż 562 pozycje). Liczne polemiki, które Autor prowadzi z poglądami wyrażanymi w doktrynie, czy też judykaturze, są z jednej strony stanowcze, ale z drugiej wyważone, merytoryczne. Swój pogląd odmienny Doktorant w zasadzie zawsze w sposób gruntowny uzasadnia.

W recenzowanym opracowaniu posłużono się metodą dogmatycznoprawną, historyczną oraz empiryczną. Odnośnie do posługiwania się przez Doktoranta tymi metodami nie mam zasadniczych zastrzeżeń.

Lektura recenzowanego opracowania prowadzi do wniosku, że jej Autor jest dojrzałym naukowcem, który potrafi sformułować klarowną hipotezę badawczą, a potem poddać ją gruntownej weryfikacji i wyciągnąć z tego wnioski. Hipoteza ta została zwerbalizowana na s. 5 rozprawy i brzmi: *W przepisach polskiego prawa karnego formuła „nie podlega karze” jest przyjmowana w oparciu o zróżnicowane uzasadnienia, pełni różne funkcje, zaś w niektórych przypadkach nie istnieją dostateczne racje przemawiające za jej obowiązywaniem.* Nawiązania do tej hipotezy są widoczne w zasadzie w całej pracy. Prowadzone przez Autora rozważania są jej podporządkowane z żelazną konsekwencją, a ostateczne wyniki jej weryfikacji zostały przedstawione w końcowym podsumowaniu na s. 276-289.

W recenzowanej rozprawie Autor wyraża szereg interesujących i godnych podkreślenia spostrzeżeń. Bardzo ciekawe są te fragmenty rozprawy, które zostały poświęcone ustawowym klauzulom niekaralności z punktu widzenia różnych teorii kary (s. 10 i nast.). Trafnie identyfikowane są problemy związane z niejednolitym rozumieniem takich klauzul na gruncie kk z 1932r. (s. 16 i nast.). Słusznie wskazuje się na pewien chaos terminologiczny w tym akcie normatywnym (s. 23). W sposób bardziej uporządkowany do tego zagadnienia podszedł ustawodawca w kk z 1969r., w którym wyraźnie odróżnia się klauzule niepodlegania karze od klauzul niepopelnienia przestępstwa. Trafnie Doktorant postrzega kk z 1997r. jako kontynuatora kk z 1969r. w zakresie klauzul niepodlegania karze (s. 28). Jakkolwiek rozprawa doktorska wyraźnie nawiązuje do prawa karnego powszechnego, to dla pełnej ekspozycji rzeczonyj problematyki nie można było pominąć specyficznych klauzul niekaralności na

gruncie kks. W sposób zgrabny i bardzo klarowny porównano te klauzule z instytucją nadzwyczajnego złagodzenia kary i odstąpienia od jej wymierzenia (s. 49 i nast.). Bardzo rzetelnie zostały przedstawione poglądy wyrażone zwłaszcza w doktrynie prawa karnego na temat relacji ustawowych klauzul niekaralności do elementów struktury przestępstwa (s. 53 i nast.). Słusznie Autor opowiada się za poglądem, że sytuacje, w których aktualizują się ustawowe klauzule niekaralności nie dekompletują przestępstwa (s. 70). Trafny jest również pogląd, zgodnie z którym klauzule niepodlegania karze ograniczają zakres zastosowania normy sankcjonującej oczywiście przy założeniu, że prawo karne jest zbiorem właśnie takich norm (s. 82). Niezwykle interesujące są rozważania na temat ustawowych klauzul niekaralności z perspektywy konstytucyjnej (s. 82 i nast. ). Oczywiście zasadnie Autor podkreśla brak spójności pomiędzy tym, że kobieta ciężarna , która przerywa swoją ciążę poza granicami przewidzianymi w ustawie, nie popełnienia przestępstwa i nie ponosi odpowiedzialności karnej, a kobieta ciężarna, która umyślnie uszkadza ciało dziecka poczętego lub powoduje rozstrój zdrowia zagrażający jego życiu popełnia przestępstwo, choć nie ulega karze (s. 142). Podkreślić należy, że Pan mgr Rafał Fic w sposób bardzo ciekawy i trafny neguje kryminalnopolityczne uzasadnienie ustawowej klauzuli niekaralności przy usiłowaniu. W podobny sposób podważa kryminalnopolityczny sens unormowania zawartego w art. 148a§2kk. Zgodzić się należy z Autorem, że takie właśnie oddziaływanie klauzul jest uzależnione od wiedzy o nich (s. 205), której sprawca z reguły nie posiada. Trafnie podnosi, że „warunek zawarty w art. 148a§2kk przewidujący, że ujawnienie okoliczności popełnionego czynu ma nastąpić przed wszczęciem postępowania, należy poddać krytyce. Korzyść z denuncjacji wynika z uzyskania przez organy ścigania wcześniej nieposiadanych informacji. Sam moment wszczęcia postępowania jest w tym zakresie irrelewantny.”(s. 198). Oczywiście trafny jest pogląd Doktoranta, zgodnie z którym bezzasadnie ograniczono klauzulę niekaralności w art. 209§4kk tylko do §1 tego przepisu (s. 199). W pełni uzasadnione było również objęcie tą klauzulą §1a. Ciekawy jest postulat wprowadzenia fakultatywnego odstąpienia od wymierzenia kary w razie uchybienia terminowi z art. 209§4kk ale przy jednoczesnej spłacie zobowiązania alimentacyjnego przed wydaniem

wyroku (s. 200). Istotnie, w takim przypadku nie zawsze ogólne unormowanie zawarte w art. 59kk będzie miało zastosowanie z uwagi na ograniczającą zakres tego przepisu przesłankę niższego niż znaczny stopnia społecznej szkodliwości czynu. Trafnie Autor dostrzega, że niekiedy ustanowienie klauzuli niekaralności może wywoływać niepożądany skutek w postaci osłabiającej mocy odstraszałającej normy sankcjonowanej (s. 200). Zgadzam się z Doktorantem, że unormowanie zawarte w art. 25§2akk wzmacnia funkcję ochronną prawa karnego (tj. ochronę dóbr osoby napadniętej), ale osłabia funkcję sprawiedliwościową (uniemożliwia pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, mimo popełnienia przestępstwa) (s. 207). W pełni przekonuje mnie twierdzenie Autora, iż o winie nie decydują okoliczności powstałe po czynie, dlatego nie można szukać w stopniu winy uzasadnienia dla klauzul niekaralności opartych na denuncjacji, uchyleniu grożącego niebezpieczeństwa, naprawieniu szkody, czy zapobiegnięciu wypłacie odszkodowania (s. 212). Oczywiście trafnie Doktorant dostrzega i podkreśla dwa aspekty społecznej szkodliwości czynu: abstrakcyjny oraz indywidualno-konkretny (s. 236). Zgodzić się należy z twierdzeniem, że katalog czynników oceny stopnia społecznej szkodliwości wymieniony w art. 115§2kk nie jest wiążący dla ustawodawcy przy stanowieniu ustawowych klauzul niekaralności, wszak przecież na tej płaszczyźnie kieruje się on zupełnie innymi kryteriami. Ważna jest teza, że obniżony stopień społecznej szkodliwości *in abstracto* może stanowić uzasadnienie wprowadzenia takich klauzul (s. 253). Nie mam zastrzeżeń odnośnie do rozdziału V. Został on napisany w sposób metodologicznie prawidłowy i stanowi ciekawy punkt odniesienia dla rozważań dogmatycznoprawnych na temat ustawowych klauzul niekaralności.

Lektura recenzowanej rozprawy doktorskiej niekiedy skłania również do uwag polemicznych, które nie umniejszają jej walorów naukowych lecz świadczą o tym, że pobudza ona do dyskusji, bez której nauka prawa karnego stałaby w miejscu. Paradoksalnie można stwierdzić, iż im więcej uwag polemicznych w recenzji, tym lepsza naukowo dysertacja doktorska. Przechodząc do tych uwag na początku warto podkreślić, że bardzo ciekawe są rozważania dotyczące wpływu ustawowych klauzul niekaralności

zawartych w kk na postępowanie na podstawie ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich. Mam jednak wątpliwości, czy trafny jest postulat Autora sformułowany na s. 41, iż konieczne byłoby dodanie do art. 1 ust. 3 ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich zastrzeżenia, iż czynu karalnego nie stanowi czyn zabroniony, jeżeli ustawa karna przewiduje, że czyn nie jest przestępstwem lub sprawca nie podlega karze. Moim zdaniem taka zmiana jest zbędna. Jeżeli przepis stanowi, że sprawca nie popełnienia przestępstwa, nie ma mowy o czynie karalnym w rozumieniu art. 1 ust. 2 pkt 2 ww. ustawy. Natomiast brak możliwości nazwania czynem karalnym przestępstwa w razie niepodlegania karze prowadziłaby do niespójności systemowej. Tak bowiem z jednej strony taki czyn byłby traktowany jako przestępstwo w obrębie prawa karnego, a więc z zasady byłby to czyn karalny, ale w ustawie o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich za taki by nie uchodził. Wydaje mi się, że skoro sam Autor traktuje czyn popełniony w warunkach ustawowej klauzuli niekaralności jako przestępstwo, to chyba popada ze sobą w sprzeczność postulując nieuznawanie takiego czynu za czyn karalny na gruncie ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich. Podobne wątpliwości wzbudza inna teza Autora, iż popełnienie czynu w warunkach ustawowej klauzuli niekaralności nie będzie oznaczało automatycznie potrzeby stwierdzenia demoralizacji nieletniego (s. 41), podczas gdy będzie chyba raczej na odwrót, wszak przecież w takim przypadku mamy do czynienia z przestępstwem, a więc z poważnym przejawem demoralizacji. Inną sprawą jest to, czy takie postępowanie skończy się stosowaniem środków wychowawczych lub poprawczych. Byłbym ostrożniejszy w stawianiu ogólnej tezy, że popełnienie czynu w warunkach ustawowych klauzul niekaralności zawartych w części ogólnej kk, kks czy kw zawsze będzie uzasadniało odmowę wszczęcia lub umorzenie postępowania na gruncie ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich (s. 47). Nie mam pewności czy trafnie Autor upatruje uzasadnienia unormowania zawartego w art. 25§2a kk w populizmie penalnym. Wydaje się, że trzeba mieć tutaj również na względzie interes broniącego się, któremu ustawodawca daje słusznie pierwszeństwo. Mam pewne wątpliwości co do trafności poglądu, zgodnie z którym przepis art. 15§1kk znajduje zastosowanie również do instytucji usiłowania nieudolnego (art. 13§2kk) (s. 102). Można zadać w tym miejscu

Autorowi pytanie, czy da się odstąpić od dokonania, które *ab initio* nie jest możliwe do zrealizowania. Czy w ogóle można odstąpić od czegoś, co i tak jest obiektywnie niemożliwe? Moim zdaniem w takim przypadku z powodzeniem można zastosować klauzulę z art. 1§2kk, która zresztą jest korzystniejsza dla sprawcy niż art. 15§1kk. Nie zgadzam się z poglądem wyrażonym na s. 110, gdzie Autor opowiada się za tym, że przestępstwa *sui generis* polegające na przygotowaniu (np. art. 200a§1kk) pozostają przygotowaniem w rozumieniu przepisu art. 16§1kk, dlatego uzasadnione jest stosowanie do nich klauzuli czynnego żalu z art. 17§1kk (s. 110). Żałować należy, że Doktorant nie przywołał własnych argumentów uzasadniających tę kontrowersyjną tezę zwłaszcza, że sam akcentuje, iż zagadnienie jest sporne. Przeciwno niej świadczy choćby to, że inna jest technika legislacyjna penalizacji czynności przygotowawczych jako formy stadialnej przestępstwa, do której stosuje się art. 17§1kk (kto czyni przygotowania do przestępstwa określonego w...), a inaczej ustawodawca ujmuje w ustawie czynności przygotowawcze jako przestępstwo *sui generis*. Można zadać w tym miejscu pytanie Autorowi, czy również typ z art. 148a§1 kk traktuje jako przestępstwo przygotowania do zabójstwa *sui generis* wszak przecież przyjęcie zlecenia zabójstwa może być traktowane w kategoriach czynności przygotowawczych do tej zbrodni. Wątpliwości budzi także pogląd, iż warunkiem zastosowania klauzuli niekaralności z art. 209§4kk jest zapłata wszystkich zaległych alimentów, w tym tych nieobjętych zarzutem (s. 128). Treść rzeczonoego przepisu stanowi o przestępstwie z art. 209§1kk, zatem nawiązuje do jego ustawowych znamion. Przytoczony pogląd zrywa związek zaległości alimentacyjnej z tym czynem. Ponadto prowadzi on do wniosku, że warunkiem uchylenia karalności przestępstwa niealimentacji będzie również zapłata tych alimentów, od uiszczenia których sprawca się nie uchylił w rozumieniu art. 209§1kk, choć ich nie zapłacił. Takie rozumienie klauzuli niekaralności przewidzianej w art. 209§4kk jeszcze bardziej rozluźnia jej związek z przestępstwem, o którym mówi ten przepis *in principio*. Poza tym można zapytać Autora, czy interpretacja, za którą się opowiada nie jest wykładnią rozszerzającą na niekorzyść sprawcy? Na s. 130 Doktorant wskazuje, że „jeśli przedmiotem prawnokarnego wartościowania jest przetrzymywanie jednym czynem większej



liczny zakładników, należy przyjąć, że dla uchylenia karalności konieczne jest zwolnienie wszystkich”. Warto przypomnieć, że celem klauzuli zawartej w art. 252§4kk jest zachęta sprawcy przestępstwa do zwolnienia zakładnika, jest to również instrument, którym może posłużyć negocjator policyjny w przekonaniu sprawcy do takiego zachowania (taki pogląd formułuje min. O. Sitarz). Wydaje się, że pociągnięcie do odpowiedzialności karnej w pełni za czyn z art. 252§1kk mimo zwolnienia jednego zakładnika przy przetrzymywaniu innych na pewno nie będzie stymulowało do zwalniania pozostałych. Należy zatem przyjąć, że w razie zwolnienia jednego z zakładników, jego wzięcie i przetrzymywanie powinno zostać wyeliminowane z opisu czynu zarzucanego, co uwzględnia treść przepisu art. 252§4kk, który przecież mówi o jednym zakładniku. Nie jestem przekonany, czy Autor ma rację twierdząc, że „czynności wyszczególnione w art. 17§1kk eliminują niebezpieczeństwo dla dobra prawnego, które przemawiało za kryminalizacją przygotowania”. Można zadać pytanie, czy czynności przygotowawcze, o których mowa w art. 16§1kk są źródłem realnego niebezpieczeństwa, które można uchylić, czy też jedynie potencjalnego niebezpieczeństwa, które może powstać, ale nie musi. W tym ostatnim przypadku w istocie nie można mówić o uchyleniu niebezpieczeństwa, skoro jego nie ma. Ten fragment rozważań wiąże się zresztą z innym, szerszym zagadnieniem charakteru prawnego przygotowania tzn. czy jest to czyn jedynie formalny, czy też materialny? Trudno mi się zgodzić ze stwierdzeniem, że w praktyce organy wymiaru sprawiedliwości stosując przepis art. 17§1 pkt 4kpk nie będą badały winy (s. 213). W innym miejscu Autor przecież wyraźnie pisze, że w warunkach ustawowej klauzuli niepodlegania karze mamy do czynienia z przestępstwem, a zatem konieczne jest tutaj przesądzenie winy. Mam wątpliwości, czy Autor ma rację kwestionując zasadność uchylenia karalności w przypadku przekroczenia granic obrony koniecznej na skutek strachu lub wzburzenia usprawiedliwionymi okolicznościami zamachu i argumentując to min. tym, że emocje takie mogą towarzyszyć sprawcy każdego przestępstwa (s. 219). Mam wrażenie, że taka argumentacja pomija fakt, że popełnienie przestępstwa ma tutaj miejsce w ścisłym związku z zamachem bezprawnym innego sprawcy i jest usprawiedliwione okolicznościami tego zamachu. Równie dyskusyjny jest

pogląd, że przepis art. 25§2a kk nie jest oparty na stanie emocjonalnym sprawcy-broniącego się (s. 220). To prawda, że w unormowaniu tym ustawodawca nie zaakcentował wzburzenia odpierającego zamach, ale śmiem wątpić, że broniący miru domowego i innych zaatakowanych dóbr czyni to z „zimną krwią”. Z kolei na gruncie przepisu art. 157a§3kk Autor upatruje uzasadnienia przewidzianej tam klauzuli niekaralności w anormalnej sytuacji motywacyjnej matki, a tym samym w obniżonym stopniu winy mimo tego, że przepis w ogóle nie wskazuje na takie uzasadnienie. Warto w tym miejscu dodać, że motywy zachowania matki, opisanego w art. 157a§3kk mogą być bardzo różne i wcale nie musi to być anormalna sytuacja motywacyjna. Nie jestem przekonany, czy zasadny jest postulat ograniczenia ustawowej klauzuli niekaralności przy usiłowaniu tylko do występku, a w przypadku zbrodni- w razie dobrowolnego odstąpienia od dokonania lub zapobiegnięcia skutkowi- powinno się stosować nadzwyczajne złagodzenie kary lub odstąpienie od jej wymierzenia (s. 264). Rozumiem, że taki postulat znajduje uzasadnienie w różnicy w zakresie stopnia społecznej szkodliwości występuku i zbrodni w ujęciu abstrakcyjnym. Trzeba jednak podkreślić, że *in concreto* również waga poszczególnych występków jest różna, a niekiedy usiłowanie zbrodni może być mniej szkodliwe od usiłowanego występuku. Poza tym, formułując rzeczony postulat należy się zastanowić na temat losów karalnego przygotowania do takiej zbrodni, od której dokonania sprawca dobrowolnie odstąpił i może skorzystać tylko z nadzwyczajnego złagodzenia kary lub odstąpienia od wymierzenia kary. Czy w takim wypadku takie przygotowanie będzie penalizowane? Stosownej rewizji wymagałby chyba art. 17§2kk.

Konkludując ocenę recenzowanego opracowania pragnę podkreślić, że jego lektura była dla mnie dużą przyjemnością. Autor sformułował konkretną hipotezę badawczą i weryfikował ją w trakcie swojego wywodu, który jest niezwykle rzetelny i uporządkowany. Wykazał się przy tym bardzo dużą wiedzą z obszaru szeroko pojętego prawa karnego (tj. nie tylko materialnego, ale również skarbowego i procesowego), potrafi samodzielnie prowadzić badania naukowe. Jednocześnie rozwiązał w przedstawionej do recenzji rozprawie ważny, oryginalny problem naukowy sprowadzający się do identyfikacji podstaw wprowadzenia do polskiego porządku prawnego ustawowych klauzul

niekaralności. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że spełnia ona z naddatkiem wymagania ustawowe stawiane tego typu rozprawom, określone w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018r.- Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. 2023, poz. 742). Wnoszę zatem o dopuszczenie Pana mgr. Rafała Fica do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

  
dr hab. Jerzy Lachowski, prof. ucz.